Nr. 19 Kraków, sobota 19 stycznia 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — **Nadesłane** od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Sluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje **się za** cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Stojałowski kompromituje.

Centrum ludowe i jego przewodnik moralny, ks. Stojałowski, znany dzisiaj raczej pod popularną nazwą Lampiarza lub Rublarza, nie mają szczęścia do socyalistów. Ci ostatni są takimi doskonałymi znawcami centrowych sztuczek, że każda klerykalna maska w bardzo krótkim czasie spada z twarzy obłudnych klechów, zabierających się dziś z takim hałasem do zagarnięcia największej ilości mandatów.

Centrum zrobiło najpierw szalony błąd, biorąc sobie zbrukanego »oszusta politycznego« za wodza i przewodnika w kraju. Myśmy zbyt dobrze znali chorobliwe wybuchy złości ks. Lampiarza, abyśmy nie wiedzieli, że ten warchoł w sutannie narobi sporo kłopotu każdej partyi, do którejby go wpuszczono. To też cieszymy się zawczasu na to widowisko, jakie wyprawi światu ks. Rublarz, jako członek Koła polskiego w parlamencie...

Że tak jest, jak my twierdzimy, świadczy obrzydliwa chryja, powstała z powodu szaleństw ks. Lampiarza przeciw nauczycielstwu ludowemu. Biedni firmanci »Centrum« już teraz muszą się wyprzeć dzikiego wstecznika ks. Rublarza i czynią to w płaczliwym komunikacie, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

„Centrum ludowe“ staje w pierwszym szeregu walczących o polepszenie bytu nauczycieli ludowych, których obywatelską zasługę w żmudnej pracy około wychowania i oświaty naszego ludu w całej mierze uznaje — a to bez względu na ich stanowisko partyjne, uznając w tem postulat sprawiedliwości.

Postanowienie swe powzięło „Centrum ludowe“ po głębokiej rozwadze, licząc się z ciężarami, które tego rodzaju podwyższenie płac nauczycielskich na ludność wytwórczą naszego kraju nałoży, a uczyniło to w tem przeświadczeniu, że krzywdę dzisiejszą nauczycieli ludowych jak najrychlej usunąć należy w interesie intenzywniejszego szerzenia oświaty ludowej bez względu na ciężary, które z tego powodu na kraj i ludność spadną.

Wynurzenia zatem X. Stojałowskiego zupełnie nas, jako stronnictwo nie obchodzą, gdyż pisane są w jego własnem imieniu i jego organie.

Ponieważ atoli X. Stojałowski jest członkiem komitetu wykonawczego „Centrum ludowego“, przeto uważamy wystąpienie jego, stojące w sprzeczności z uchwałami „Centrum“, jako niewłaściwe i w wysokim stopniu szkodliwe.

Komunikat, podpisany przez posłów Pastora i Wojtygę, żąda w zamian za to niesłychanego **podrożenia mięsa**. Czytamy w nim bowiem:

„Centrum ludowe“ domagać się będzie celowej ochrony rolnictwa w przyszłych traktatach handlowych i cłowych i stać będzie na straży, żeby pod każdym warunkiem granice naszego państwa zamknięte były dla bydła i nierogacizny obcej proweniencyi i domagać się musi bezwzględnego zamknięcia granicy dla przywozu bydła i nierogacizny z Rosyi, Rumunii i Serbii, przy równoczesnem dążeniu do ścisłego przestrzegania umów weterynaryjno-policyjnych i otwarcia granicy niemieckiej dla wywozu bydła i nierogacizny na targ Rzeszy niemieckiej.

Jak ci czarni panowie umieją się wykręcać, jak swoich własnych słów i pism wypierają się z największą łatwością, tego dowodem, że ci sami ks. Pastor i Wojtyga w odezwie, wydanej do proboszczów przed kilkunastu dniami, bo 30 grudnia, piszą:

Licząc na pewno, że WKs. Dobr. „Głos narodu“ zaprenumeruje, a z pism ludowych więcej oświeconym i politycznie wyrobionym poleci pismo: „Wieniec Pszczółkę“, zaś początkującym w czytaniu gazet, inne z pism centrowych, posyłamy te pisma na okaz.

To znaczy, że oficyalny zarząd centrum wyraźnie pisma Stojałowskiego poleca jako urzędowy organ klerykalnych obłudników.

Dnia 30 grudnia ks. Pastor poleca »Wieniec i Pszczółkę«, a 16 stycznia wypiera się ich właściciela i artykułów tych pism! A równocześnie oddaje centrum ks. Stojałowskiemu swój centralny organ »Głos narodu«, jako naczelnemu politycznemu redaktorowi!

A czy wiecie, co to znaczy nie prenumerować »Głosu narodu«? Posłuchajcie:

Błędem politycznym i bez przesady mówiąc winą wobec Kościoła i sprawy katolickiej, byłoby nie dbać o organ własny, broniący wiary i sprawiedliwości, nie trzymać go samemu, ani nie starać się o jego podtrzymanie i rozszerzenie.

Więc »winą wobec kościoła« jest nie trzymać pisma, w którem pierwsze pióro trzyma ks. Rublarz?!

Bezhołowie polityki centrum zaczyna być psychologicznie zastraszającem...

A wszyskiego narobił nieszczęsny ks. Lampiarz.

Podwyższenie płac urzędniczych.

Pensye profesorów.

Wiedeń, 18 stycznia.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj wieczorem pod przewodnictwem posła Sylvestra, nad przedłożeniem rządu w sprawie płac państwowego personalu nauczycielskiego.

Dr Kramarz zaznacza, że wprawdzie minister oświaty zużył wiele pięknych słów, ale nie poczynił żadnych ustępstw. Nadzwyczajnym profesorom trzeba uczynić ustępstwo, iż im się umożliwi szybsze osiągnięcie pięcioleci. Oświadczenie ministra, iż kwestya wliczania lat docentury do pensyi będzie załatwianą cesarskim aktem łaski jest dla ludzi wiedzy, którzy powinni być zupełnie niezawisłymi, niestosowną zawisłością od ministerstwa oświaty.

Minister oświaty dr Marchet omawiał wnioski zmiany płac zwyczajnych profesorów i zaznaczył, że propozycya, zmierzająca do przyznania czterech pięcioleci po 1200 K na pozór oznacza nieznaczną zwyżkę, w rzeczywistości jest poważną pod względem finansowym, przez co koniecznemby było wyłożenie 360.000 do 390.000 koron ponad przedłożenie rządowe, tak, że minister nie mógłby przyjąć podobnych modyfikacyj. Natomiast druga propozycya, domagająca się dwóch pięcioleci po 800 K, dalej dwóch pięcioleci po 1000 K i piątego pięciolecia 1200 koron jest możliwą do przyjęcia. — W sprawie wliczania do lat służby asystentury, propozycya uczyniona w komisyi o tyle jest bezprzedmiotową, że przy ciągłej służbie, przy zamianowaniu asystenta nadzwyczajnym profesorem poprzedni czas służby jego i tak się wlicza. — W sprawie docentów prywatnych trzeba od wypadku do wypadku rozstrzygać co do ewentualnego wliczania ich lat służby przy mianowaniach nadzwyczajnymi profesorami. W sprawie życzenia poprawienia położenia asystentów i adjunktów szkół wyższych, minister podaje do wiadomości, że zarząd oświaty w tym kierunku wypracował zasady i rozstrzygnięcie nastąpi w drodze rozporządzenia. Wreszcie oświadcza minister, że nie byłby za ponownem przyznaniem czesnego.

§ 1 przyjęto w następującem brzmieniu:

„Zwyczajni profesorowie wszystkich wydziałów uniwersytetów, politechnik, wyższej szkoły ziemiańskiej i ewangelickiego teologicznego fakulte tu we Wiedniu mają VI klasę rangi urzędników państwowych, pobierają obok systemizowanych dodatków aktywalnych płacę 6.400 K, podwyższaną po 5 i 10 latach o 800 K, po 15 i 20 latach o 1.000 K, a po 25 latach o 1.200 K. Wszyscy zwyczajni profesorowie w Wiedniu pobierają nadto dodatek niewliczany do pensyi w kwocie 800 K rocznie“.

§ 2 przyjęto w brzmieniu, według którego pensyę nadzwyczajnych profesorów podwyższono o cztery pięciolecia: dwa po 800 i dwa po 600 koron.

Dr Kramarz zgłasza wniosek mniejszości, aby profesorom nadzwyczajnym przyznano płace ich rangi (tj. VII).

§§ 3 do 7 przyjęto, poczem przystąpiono do części ustawy odnoszącej się do nauczycieli szkół średnich.

Przemawiali posłowie d'Elvert, dr Löcker, Hofman, dr Głąbiński i tow. Seitz, poczem minister dr Marchet oświadczył w sprawie inspektorów szkolnych, że ministerstwo oświaty tym życzeniom zamierza zadość uczynić przez przyznanie dodatków personalnych i innych udogodnień. W sprawie rozszerzenia wliczania lat służby zastępców nauczycieli ponad 8 lat, oświadcza, że nie może to być uwzględnionem, zaś do pensyi lata suplentury już są w całości wliczane.

Po przemówieniach posła Steinwendera i sprawozdawcy Skenego obrady przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 5 po południu.

Po rozłamie.

Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej z czwartku 17 stycznia.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej oczekiwane było z napięciem, gdyż spodziewano się, że będzie na niem w jakiejkolwiek formie roztrząsana sprawa rozłamu stronnictwa większości. Jednakowoż, mimo bardzo licznego kompletu, obrady toczyły się zwykłym leniwym trybem, i dopiero tow. Daszyński w swej interpelacyi poruszył tę kwestyę, która wszystkim ciążyła, a której jednak nikt nie miał odwagi, czy umiejętności, podnieść. Mowa tow. Daszyńskiego i odpowiedź prezydenta wywołały powszechne zainteresowanie. Wysłuchano ich w niezwykłem skupieniu. Po odpowiedzi prezydenta, gdy znowu inne sprawy przyszły pod obrady, wrócił do sali radzieckiej zwykły nastrój nudy, za to w »kuloarach« interpelacya posła Daszyńskiego i oświadczenie prezydenta stanowiły temat żywych rozpraw między radcami.

* * *

Przebieg posiedzenia był następujący:

Na początku posiedzenia powołani świeżo do Rady miejskiej pp. Matusiński i dr Wechsler złożyli przyrzeczenia radzieckie. Radca dr Tilles otrzymał 4 tygodniowy urlop.

Deputacya do Wiednia.

W sprawie upaństwowienia Akademii handlowej, oraz w interesie kilku innych spraw miejskich uchwalono wysłać do Wiednia deputacyę złożoną z prezydenta i trzech radców, których prezydent wyznaczy.

Sprawozdanie prezydenta.

Prezydent dr Leo zawiadamia, że otrzymał od wojskowości kontrakt kupna gruntów pofortyfikacyjnych i że zwoła w tej sprawie komisyę. Niedostateczne wywożenie śniegu stara się prezydent usprawiedliwić tem, że i tak kosztowało ono po 700—800 K dziennie.

Protest przeciw hakacie.

Na wniosek prof. dra Bandrowskiego uchwaliła Rada przez aklamacyę wyrazy sympatyi Polakom w zaborze pruskim z powodu strejku szkolnego i otuchy w zwycięstwo kultury, opartej na sprawiedliwości.

Z powodu upaństwowienia kolei północnej.

P. Godzicki interpeluje w sprawie krakowskiej stacyi kolejowej, która po upaństwowieniu kolei północnej nie ma przejść pod zarząd dyrekcyi krakowskiej, lecz pozostać pod zarządem dyrekcyi wiedeńskiej.

Dr Leo oświadcza, że ta sprawa nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona i że w tej sprawie interweniować będzie w Wiedniu deputacya gminy, jak również w sprawie budowy nowego dworca.

Po przemówieniach pp. dra Frühlinga, który krytykuje stosunki, panujące na krakowskim dworcu kolejowym, red. Konopińskiego, który omówił narodową stronę tej kwestyi, Dattnera, Uderskiego, dra Jaworskiego, Judkiewicza, Sarego i Daszyńskiego uchwaliła Rada jednogłośnie wniosek nagły, wyrażający przekonanie, że dworzec krakowski i galicyjskie linie kolei północnej powinny przejść pod zarząd galicyjskich władz kolejowych, oraz potrzebę budowy nowego dworca w Krakowie; sprawy te ma poprzeć w Wiedniu deputacya Rady miejskiej.

Prof. J. Nowak żąda, żeby ta deputacya poruszyła też sprawę sanacyi stosunków na krakowskiej stacyi telefonicznej i przyspieszenia budowy automatycznej stacyi telefonów w Krakowie.

Kosobudzki wnosi, by deputacya interweniowała w sprawie zbyt wysokich wymiarów podatku domowo-czynszowego w Krakowie.

Prof. Bujwid interpeluje w sprawie zaopatrzenia stróżów nocnych.

Prezydent dr Leo oświadcza, że instytucya ta jeszcze nie jest zniesiona i że wkrótce przyjdzie z wnioskami w tej sprawie na Radę.

O rozłam większości.

Interpelacya tow. Daszyńskiego.

Poseł Daszyński: W ostatnich dniach pojawiły się w dziennikach artykuły podpisane przez poważnych członków Rady miejskiej, a zarzucające obecnemu prezydyum, że o akcyach swoich radców nie informowało, że załatwiało sprawy gminne poza plecami radców, którzy w ten sposób byli przez prezydyum w możności sumiennego wykonywania swych obowiązków radzieckich pokrzywdzeni; że zatem tworzą klub osobny, aby być niezależnymi od prezydyum. W logicznym związku z tem twierdzeniem należy wysnuć wniosek, że tylko niezależność od prezydyum umożliwia sumienne wykonywanie obowiązków radzieckich. Wskutek wystąpienia tej grupy radców z dotychczasowej większości Rady prezydyum nie jest już wyrazem większości. I dlatego chciałbym się zapytać: Czy szanowny pan prezydent uważa się za reprezentanta większości, czy mniejszości?

Dzisiejszy p. prezydent może sam najlepiej ocenić, na jakie przykre stosunki narażona jest Rada gminna i miasto, jeżeli prezydyum Rady jest reprezentantem mniejszości Rady.

Przez dwa lata mieliśmy tu w Radzie taki właśnie fakt, że na krześle prezydyalnem zasiadał człowiek powszechnie szanowany, zacny i o dobro gminy troskliwy, ale reprezentujący mniejszość tej Rady. Jakie przykre stosunki wywołało wówczas to naruszenie prawidła parlamentarnego, tego dzisiejszemu prezydentowi nie potrzebuję mówić... Mogłoby się panom nasunąć pytanie, dlaczego mnie właśnie ta sprawa obchodzi, który tu stanowię najmniejszą mniejszość, jednę siedmdziesiątą drugą część Rady. Chcę to panom wytłómaczyć.

Przypomnę ów moment, kiedy opozycya zwalczała wybór prezydenta, reprezentującego większość, i uciekła się aż do najostrzejszego środka demonstracyi: do abstynencyi. Ja wówczas, jakkolwiek jestem czerwieńszy od moich najbliższych sąsiadów i jakkolwiek jestem bardziej zasadniczym przeciwnikiem konserwatywno-klerykalnej partyi, która do niedawna większość tej Rady stanowiła, jednak nie przyłączyłem się do abstynencyi, bo dla mnie abstynencya była środkiem nieparlamentarnym, lecz głosowałem — wprawdzie na p. dra Grossa jako na prezydenta miasta — ale nie abstynowałem się. Wzięto mi to za złe i nie rozumiano mojego stanowiska wówczas w sferach pseudo-radykalnych.

Dziś stoję na tem samem stanowisku. Ponieważ zaznaczyłem, *że zwyczajem parlamentarnym* prezydent powinien być reprezentantem większości, przeto ze względu na podniesione publicznie w prasie zarzuty, 1) że prezydent załatwia sprawy gminne bez informowania radców, 2) że prezydent nie ma za sobą większości Rady — interpeluję p. prezydenta: czy uważa, że fakta te odpowiadają rzeczywistości, i czy zamierza wyciągnąć z nich parlamentarne konsekwencye?

Odpowiedź dra Lea.

Prezydent dr Leo oświadcza w odpowiedzi na pierwsze pytanie, że uważał zawsze za swój obowiązek wprowadzać pod obrady Rady i komisyj tylko rzeczy dokładnie przez prezydyum przygotowane. O konkretnych zarzutach prezydent nic dotąd nie słyszał. We wszystkich wielkich sprawach otrzymywali radcy miejscy dokładnie opracowane referaty, które wielokrotnie czyniły zbędnemi długie dyskusye i umożliwiały nieraz jednomyślne załatwianie ważnych spraw gminnych. Prezydent Radę zawsze informował i informuje. Na przyszłość jednak wprowadzi jeszcze zasadę odbywania przed każdą ważniejszą akcyą konferencyj z reprezentantami poszczególnych grup Rady miejskiej (oklaski), aby sprawy gminne przeprowadzane były zgodnie, a nietylko w myśl większości.

Jakie konsekwencye wyciągnąć z rozdzielenia się dotychczasowej większości, prezydyum w tej sprawie się naradzało i postanowiło tak długo nie wyciągać konsekwencyj parlamentarnych, jak długo mieć będzie życzliwe poparcie większości członków Rady, a to tem bardziej, że tak od jednej, jak i od drugiej grupy dawnej większości otrzymało pisma przyrzekające życzliwe poparcie. Na żądanie zaś drugiej grupy co do gruntownego informowania Rady się godzę, bo dyskusyi się nie boję. (Oklaski tylko ze strony „Koła radzieckiego“).

* * *

Dalszy ciąg posiedzenia zajęły

sprawy szkolne.

Prof. dr Bandrowski referował imieniem sekcyi szkolnej wniosek o przeniesienie kursów handlowych żeńskich ze szkoły Scholastyki do Akademii handlowej. Po sprzeciwieniu się dra Staniszewskiego, dra Benisa i dra Bujaka wniosek odesłano z powrotem do sekcyi celem rozpatrzenia i równoczesnego przedstawienia Radzie sprawy organizacyi szkoły św. Scholastyki, oraz ustawą przemysłową przepisanej organizacyi i w przymus szkolny wyposażonej nauki handlowej uzupełniającej dla kobiet.

Rada uchwaliła prosić radę szkolną krajową o zorganizowanie na podstawie ustawy 3 klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej imienia Konarskiego na szkołę wydziałową 5-klasową.

Na tajnem posiedzeniu Rada nadała prezenty na posady nauczycielek w XVII. szkole żeńskiej pp. Antoninie Kozubskiej i Leonii Rosenbaumównie; w III. szkole męskiej p. Janowi Wojewodzie.

Listy warszawskie.

Warszawa, 16 stycznia.

Zwrot w sprawie lokautu łódzkiego. — Z działalności organizacyi bojowej. — Raport o bojówce. — Z prasy partyjnej.

W sprawie lokautu łódzkiego zwrot na całej linii. Nawet »Kuryer warszawski« zwinął chorągiewkę i zwraca się obecnie do fabrykantów, nawołując ich do ustępstw. Są to przedewszystkiem rezultaty energicznej postawy robotników łódzkich, którzy, ufni w poparcie towarzyszów w całym kraju, trzymają się dzielnie i hańbiących warunków fabrykanckich stanowczo nie przyjmą. Coraz więcej przedstawicieli inteligencyi przemysłowej oświadcza się z chęcią pośredniczenia w zatargu. Do Berlina wybiera się w tych dniach delegacya, chcąca nakłonić ukrywających się tam fabrykantów łódzkich do zaniechania lokautu. Nie wiadomo tylko, czy ludziom dobrej woli uda się znaleźć tam sprawców lokautu. Albowiem chodzą pogłoski, że tym, którzy mieli najmniej czyste sumienie, poczęły się przywidywać jakieś »tajemnicze postaci«, wobec czego uznali za stosowne ukryć się jeszcze dalej.

Otrzymuję obecnie szczegóły, dotyczące osobistości naczelnika żandarmeryi pow. łódzkiego i łaskiego — Ratko-Andrejewa, zabitego przez Organizacyę bojową P. P. S. (frakcya rewolucyjna). Był to osobnik wyjątkowo okrutny i nikczemny, a jednocześnie tchórzliwy. Podczas »dni wolnościowych« przysiągł uroczyście, że byle mu darowano życie, wyjedzie z Łodzi i porzuci swe haniebne rzemiosło. Z nastaniem reakcyi zabrał się do roboty ze zdwojoną energią, a marzeniem jego było wywołanie pogromu żydowskiego w Łodzi, czem stale groził socyalistom.

W Częstochowie (na Rakowie) Organizacya Bojowa P. P. S. (frakcya rewolucyjna) sprzątnęła podoficera i strażnika miejscowej policyi, jako szczególnie szkodliwe dla roboty naszej jednostki. W miasteczku Wisznica powiatu bialskiego gub. siedleckiej przed paru dniami Organicya bojowa P. P. S. (frakcya rew.) skonfiskowała na poczcie 1242 rubli gotówką, oraz 1689 rubli w markach, tudzież dwa rewolwery. W sumie powyższej zawiera się też 15 rubli z miejscowego monopolu. Podczas napadu na pocztę został śmiertelnie raniony strażnik. Cała zawartość sklepu monopolowego została zniszczona.

Napadu na stacyę Ostrowiec, gdzie przy konfiskacie 2700 rubli śmiertelnie zraniono dwóch żołnierzy, dokonała bojówka frakcyi umiarkowanej P. P. S. Jej dziełem też było wykonanie wyroku śmierci na żandarmie Płotto w Radomiu.

Dnia 8 stycznia na Nowym Swiecie w Warszawie został zraniony niebezpieczny prowokator Sankowski, występujący pod nazwiskiem Kozłowskiego. Sankowski chodził po ulicach i wskazywał szpiegom znanych mu z zebrań i masówek naszych towarzyszów. Jakiś czas grasował w Zagłębiu, ostatnio zaś operował na Pradze, śledząc bojowców.

Już to bojowcy są celem ustawicznych poszukiwań ochrany, która zajmuje się gorliwie Organizacyą bojową. Mam właśnie pod ręką tajny raport oberpolicmajstra warszawskiego do Skałłona, zawierający »historyę« i charakterystykę naszej O. B. Historya to bajeczna, a charakterystyka organizacyi bardzo fantastyczna. Oto, co podaje raport: »Dla kierowania całą działalnością »Organizacyi bojowej« w kraju Nadwiślańskim wybrano pięć osób, które otrzymały nazwę urzędową »sztab pięciu«; cały kraj został podzielony na okręgi bojowe (tu idzie ich wyliczanie); każdy okręg dzieli się na dzielnice. Na czele dzielnicy stoi kierownik dzielnicy i wspólne zebranie tych kierowników stanowi t. zw. »biuro«, za pośrednictwem którego przedstawiciele dzielnic komunikują się ze »sztabem pięciu« i otrzymują od niego dyrektywy, tu też są omawiane kwestye danego okręgu. Oddziałami kierują oddziałowi, którzy otrzymują bezpośrednie wskazówki co do wykonywania uplanowanych aktów terorystycznych od kierowników dzielnic i wykonywują je za pomocą członków »piątek«.

Dziś ukazał się na mieście nr 206 »Robotnika« frakcyi rew. P. P. S., a wczoraj wyszedł styczniowy zeszyt »Przedświtu«, organu dyskusyjnego tejże frakcyi. Wygląd zewnętrzny »Przedświtu« — rozmiar, winieta na okładce itd. — jest zupełnie identyczny z wyglądem »Przedświtu«, wydawanego przez 22 lat w Londynie, a ostatnio w Krakowie.

Swój.

Z literatury i sztuki.

„Trybuna" nr. 6. Treść numeru z 15 stycznia: Z. Bronisławski: Prokurator Pawłow. Edward Milewski: Słońce (wiersz). Bolesław Limanowski: Mickiewicz jako publicysta (z powodu wydanego przez syna poety zbioru artykułów Adama w „Tribune des peuples"). Hubert Nowina: Dwa światopoglądy (P. P. S. i S. D). A. Stefanowski: Rewolucya a poezya (z powodu „aktualnych" powieści i nowel na tle wypadków rewolucyjnych). Dr Władysław Gumplowicz: Kilka słów o warunkach urzeczywistnienia socyalizmu. Andrzej Rozp.: Jeszcze z powodu rozłamu. K. Frech: Odpowiedź (o polityce papieskiej w stosunku do Polski). Ignacy Daszyński: Wielkie dzieło (o reformie wyborczej w Austryi). M. S.: Ostatnia faza separacyi (o oddzieleniu kościoła od państwa we Francyi). Petersburszczanin: Z życia rosyjskiego (o akcyi przedwyborczej, zwłaszcza S. D.). Fejleton zbiorowy: Echa („Skarb narodowy". Nowe czasopisma. Autonomia p. Steckiego. „My"). Notatki bibliograficzne.

KRONIKA.

Kraków, 18 stycznia.

Ciężkie czasy! Bieda z tą reformą wyborczą! To westchnienie czyta się wyraźnie między wierszami odezwy, którą w tych dniach prezes „rady narodowej" p. Tadeusz Cieński w dziennikach opublikował. Zbliżające się wybory sprawiają mu poważny ból głowy.

„Najbliższem zadaniem — pisze on — jakie czeka nowo powstałą Radę Narodową, jest przygotować dobrze grunt w całym kraju do pomyślnego przeprowadzenia wyborów do Rady państwa. Nie łatwe to zadanie, bo nieznane sposoby oddziaływania na opinię ogółu wobec nowej ustawy wyborczej".

Istotnie, dla Jaśnie Wielmożnych panów szlachty dobrodziejów — „nie łatwe to zadanie", bo im rzeczywiście „nieznane są sposoby oddziaływania na opinę ogółu", a tu skutkiem tej przeklętej „nowej ustawy wyborczej" trzeba się niestety liczyć z tym ogółem i jego interesami, od czego za dawnych dobrych czasów „dobrze urodzeni" kandydaci na posłów byli wolni dzięki kuryom i prawyborom...

Ciężkie czasy! Trzeba się zabrać do „oddziaływania na opinię ogółu"! Próbuje to zacząć p. Cieński, ale zaraz poznać, że tego jeszcze się nie miał czasu nauczyć... Usiłuje on mianowicie wywołać pozór, jakoby „rada narodowa" miała się jeszcze czemś innem zajmować oprócz szwindlu wyborczego. Rozpisuje się więc o — parcelacyi, jak gdyby zajęcie się tą kwestyą należało do zadań „rady narodowej". Każdy wie, że tak nie jest i ten ustęp w odezwie p. Cieńskiego wygląda „ni przypiął, ni przyłatał"... Ale charakterystycznem jest, jak i co p. Cieński o parcelacyi pisze:

„...jakaś epidemia wyzbywania się ziemi przez większych właścicieli, co i ze względów potrzeby utrzymania obecnego ustroju społecznego w naszym kraju i ze względów narodowych przejmuje wielką obawą i niepokojem... bo w ten sposób po kawałku szarpiemy i rozrywamy Ojczyznę, niszczymy poczucie godności i obowiązków, jakie zawsze łączy się z posiadaniem ziemi, zatracamy możność oddziaływania na naszych mniej zamożnych sąsiadów..."

Oto macie „wspólność interesów" obszarnika i chłopa, o której bredzi p. Merunowicz! Chłop chce przedewszystkiem ziemi, a tu prezes „rady narodowej" broni się przeciw temu rękami i nogami!

Rzeczywiście: „nie łatwa to rzecz oddziaływać na opinię ogółu"...

Nowiny krakowskie.

„Nowa gazeta" jako następczyni „Głosu polskiego" ukazała się jako jednodniówka i na tem skończyła swój żywot. Nie znalazło się w Krakowie dość naiwnych, którzyby dali się przekonać, że za jednego centa można mieć dziennik, przydatny do innego, niż dyskretnego użytku Teraz płaczą ci, którzy na minione numera pisma o dwóch tytułach dali grosze dobrowolnie lub — nieświadomie.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. Tow. Teofil Strutyński, robotnik szewski, otrzymał z magistratu następujący reskrypt:

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa. L. 102733/1906, II. Kraków, dnia 9 stycznia 1907.

Do Pana Teofila Strutyńskiego w Krakowie ul. Mikołajska l. 4.

Ponieważ p. Teofil Strutyński zaległych w c. k. Urzędzie podatkowym w Kotzmann taks wojskowych za lata 1904 i 1905 w kwocie **412 K 40 h** dotychczas nie uiścił, przeto Magistrat poleca p. Stoleckiemu, oficyałowi egzekucyjnemu, aby zajęte debentowi w dniu 31 gru dnia 1906 załączonym pod ./· protokółem ruchomości w drodze publicznej licytacyi w terminie dni 30 w hali licytacyjnej sprzedał, jeżeli dłużnik przed rozpoczęciem licytacyi zaległości i kosztów egzekucyi nie zapłaci.

O czem się Pana Teofila Strutyńskiego niniejszem zawiadamia. *Grodyński.*

Jest to wprost niezrozumiałe! **412 K 40 h** taksy wojskowej za 2 lata! Chyba ani Rotszyld tak wysokiej taksy wojskowej nie płaci, a nie dopiero ubogi robotnik, któremu magistrat krakowski rzeczy zafantował i na licytacyę wystawia. Ten sam tow. Strutyński aż do roku 1903 włącznie płacił po 2 K rocznie taksy wojskowej. — Za rok 1901 — jak tego dowodzą kwity — ściągnięto od niego bezprawnie taksę trzykrotnie, więc właściwie ani halerzem nie zalega. A tu fantuje się go na sumę 412 K! Jest to fakt niebywały, a charakterystyczny dla porządków i „sprężystości urzędowania" w magistracie krakowskim.

Rozprawa w sprawie sekretarza Floryanki p. Szatkowskiego przeciw p. Tadeuszowi Majewskiemu, wyznaczona na 22 b. m., została odwołaną i odbędzie się dopiero z końcem stycznia. Równocześnie wniósł p. Majewski skargę o obrazę czci przeciw p. Szatkowskiemu, gdyż ten w skardze swej zarzucił p. Majewskiemu, że wszystkie zarzuty przez niego w broszurach przeciw Floryance podniesione są oszczerstwem.

Kalectwo przy pracy. Konduktor kolejowy Ferdynand Palla wypadł wczoraj na stacyi Rudawa z pociągr i odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. Przewieziono go na oddział chirurgiczny szpitala Łazarza.

Z teatru „Figliki" komunikują nam: Dyrekcya teatru „pod Marchołtem", zachęcona powodzeniem, jakie „Figliki" doznały w sobotę w Tarnowie, aranżuje obecnie wielkie, 6-tygodniowe „tournée", które obejmie między innemi wybitniejsze miasta galicyjskie. Program tych przedstawień będzie się składał z utworów, które już w Krakowie zostały wyróżnione, tak przez publiczność, jak i prasę. A więc w pierwszym rzędzie figurować będą na afiszu nazwiska: Nowaczyńskiego, Adamowicza, Szylera, Czechowa, Wedekinda, Courtelin'a i innych. „Figliki" powrócą do normalnej pracy w Krakowie dopiero w początkach marca.

Straż pożarną zaalarmowano wczoraj na ul. Stolarską, gdzie z komina domu pod Nr. 15 wydobywał się gęsty dym. Okazało się, że dym powstał wskutek wypalania komina słomą.

Sprytny chłop. Stanisław Waszatko z Zasławic pod Krakowem wynalazł niepraktykowany dotąd sposób naciągania ludzi. Przed kilku miesiącami wyłudził od tutejszych adwokatów po kilka koron pod pozorem, że im powierzy prowadzenie procesów, a „chwilowo" nie ma gotówki. Po odsiedzeniu za tę sztuczkę 3 miesięcy więzienia, wziął się Waszatko do lekarzy. Chodził specyalnie do akuszerów, których wzywał do swej żony, a na razie wyłudzał od nich pieniądze. Udało mu się to w kilku wypadkach, aż wczoraj został przyaresztowany.

— **W lokalu „Spójni" krakowskiej** (ul. Grodzka 43, II. p.) odbędzie się w dniu 19 b m. o godzinie 8 wieczorem wieczór towarzyski dla członków. Goście wprowadzeni płacą 20 h.

We wtorek 22 b. m. odbędzie się tamże o godzinie 7 wieczorem zebranie poufne dla członków.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Nitka jedwabiu", komedya w 4 aktach W. Sardou

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie" (popularne); o godz. 7 wieczorem: „Nitka jedwabiu", komedya w 4 aktach W. Sardou.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, w sobotę od godziny 7½ do 8½ wieczorem: dr Stefan Frycz: „Zagadnienia etyczne w ich dziejowym rozwoju".

Biblioteka Uniwersytetu ludowego Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Prześladowanie emigrantów rosyjskich. Od pół roku przebywał we Lwowie zbieg z Rosyi Heller, robotnik zegarmistrzowski, nie dając żadnego powodu policyi do bliższego zajęcia się jego osobą. W niedzielę wieczór przychwycono na granicy rosyjskiej w Radziwiłłowie u robotnika przejeżdżającego broszury i pisma anarchistyczne i adres owego Hellera. Telegraficznie doniesiono o tem policyi lwowskiej, która w poniedziałek wysłała trzech agentów do mieszkania Hellera. Nie zastawszy go w domu, agenci oświadczyli współlokatorom Hellera, że przyjechali do Lwowa rosyjscy jego towarzysze i pragną się z nim widzieć wieczorem w pewnym hoteliku. Heller poszedł w towarzystwie znajomej kobiety na wskazane miejsce, towarzyszkę zostawił pod bramą, sam wszedł do domu, gdzie został aresztowany. Co się z nim dalej stało, nie wiadomo, gdyż policya trzyma całą sprawę w najściślejszej tajemnicy. Zapewne zechce go swoim zwyczajem wydać rosyjskim sądom!

Nowe linie tramwajowe. Wczoraj otwarto nową linię miejskiej kolei elektrycznej, prowadzącą od szkoły im. Maryi Magdaleny przy ul. Leona Sapiehy, ulicami Krzyżową, Szymanowiczów i 29 listopada, aż do fabryki gipsu Franza, długości 1970 metrów.

Smierć zasłużonego radcy. Zmarł wczoraj w 58 roku życia radny miejski Justyn Lang, urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego i sekretarz lwowskiej Izby adwokackiej. Zmarły znany był w szerokich kołach miasta. Od 14 lat był członkiem Rady miasta.

Złodzieje z rewolwerami. O wydarzeniu tem, o którem wczoraj donieśliśmy, podają pisma lwowskie następujące szczegóły: We środę o godzinie 8 wieczorem do pomieszkania p. Terenkoczego, dyrektora banku przy ul. Lelewela 5, zakradło się dwóch złodziei, którzy rozbiwszy kredens, skradli większą ilość srebra stołowego. Jednak kucharka znalazła się przypadkiem w tym pokoju i poczęła krzyczeć. Zjawił się stróż kamienicy, złodzieje poczęli uciekać. W ul. Friedrichów, przechodzący tamtędy p. Martynowicz słuchacz politechniki, zaalarmowany krzykiem, począł również ścigać uciekających złodziei i to tak dzielnie, że tuż, tuż, chwyciłby uciekających. Wtedy jeden z nich odwrócił się szybko i wypalił z rowolweru. Powstała chwilowa konsternacya a złodzieje zbiegli do kamienicy przy ulicy Ossolińskich l. 10 i ukryli się między podwójne drzwi parterowego mieszkania. Spostrzeżono ich rychło i przy pomocy policyi sprowadzono na inspekcyę. Stwierdzono tu, że złodziejem, który strzelał jest Maryan Baudrowski, który 19 grudnia z. r. wyszedł z więzienia po odsiedzeniu 2-letniej kary więziennej, drugi nazywa się Adam Lang, niekarany dotychczas, a przedstawia się jako ślusarz, trudniący się czasowo murarstwem. Odebrano im skradzione srebra i ów rewolwer w futerale systemu „Velodox".

Z kraju

Krwawa statystyka. „Kolejarz", organ zorganizowanych kolejarzy donosi: Od roku 1905 do końca 1906 padły z pośród lwowskich konduktorów z powodu systemu oszczędnościowego i zbrodniczego rozkładu służby następujące ofiary:

Konduktor Duszczyński, urwana noga, kaleka. Konduktor Kamiński, urwana noga, zupełnie niezdolny do pracy. Konduktor Bilikowski, zabity na śmierć pod kołami pociągu. Konduktor Jabłoński spadł z dachu, zupełny kaleka. Konduktor Osoba spadł również z dachu, kaleka. Konduktor Marcinek dostał z przeciążenia służbą pomieszania zmysłów, nieuleczalnie chory. Konduktor Bibecki również nabawił się obłędu, nieuleczalny. Konduktor Herbst spadł z dachu, kaleka. Konduktor Cichocki spadł z bremzy, kaleka. Konduktor Soczek nabawił się suchot i umarł. Konduktor Pawluch dostał z przeciążenia pracą pomieszania zmysłów, nieuleczalny. Konduktor Furda nabawił się suchot. Konduktor Olszewski zginął pod kołami pociągu. Konduktor Teschauer zginął pod kołami pociągu, poszarpany na kawałki. Konduktor Dmytryszyn ciężko uszkodzony. Konduktor Grezler zginął pod kołami pociągu.

Takie krwawe wypadki powinny zachęcić kolejarzy do coraz silniejszego organizowania się.

Ze sfer aptekarskich. Farmaceuci lwowscy powzięli uchwałę, aby u kompetentnych sfer poczynić starania o usunięcie konkursów przy kreowaniu nowych aptek, a nadawanie ich najstarszym w zawodzie zasłużonym kandydatom.

Ruch pociągów. Z powodu ponownej zawiei śnieżnej wstrzymano ponownie 17 b. m. aż do odwołania ruch pociągów nr. 3311, 3314/6 między Chodorowem i Tarnopolem, a kursują tylko pociągi nr. 3312 i 3313.

Dlaczego cierpimy na brak węgla. „Polnische Corresp." donosi, że Koło polskie interweniowało wczoraj u ministra kolei w sprawie braku węgla w Galicyi. Minister przyznał, że cały zapas węgla ściągano do Wiednia, tak iż Galicya została na razie bez opału. Natychmiast atoli, gdy się dowiedział o braku węgla w Galicyi, wydał zarządzenia, by zapasy węgla przewieźć do Galicyi i by w tym celu była do dyspozycyi odpowiednia ilość lokomotyw i wagonów. (Ale rząd sprzyja krajowi!).

Z zaboru rosyjskiego.

Zamach. W Lublinie dnia 15 b. m. o godzinie 5 popołudniu śmiertelnie raniono strzałami 2 strażników więziennych; sprawcy zbiegli.

„Głodówka". Więźniowie polityczni i administracyjni w twierdzy modlińskiej rozpoczęli dnia 15 b. m. głodówkę. Bezpośrednią przyczyną było pobicie więźnia.

Wykrycie broni We środę agenci policyi tajnej aresztowali w Warszawie 19 letniego Meduckiego, byłego pracownika fabryki cukierków, w mieszkaniu ojca jego. Meducki przyjechał właśnie do domu dorożką. W paczce, którą miał w ręku, znaleziono 10 browningów i 2000 nabojów. W mieszkaniu urządzono „pułapkę" i zatrzymano pewną młodą kobietę, która przyszła w odwiedziny do Meduckich.

Napad na kasę gminną. W gminie Wychodziec, w pow. płońskim, ośmiu ludzi usiłowało rozbić kasę, lecz, widocznie spłoszeni, uciekli, zniszczywszy tylko mnóstwo aktów gminnych.

Solidarność międzynarodowa. Dowiadujemy się z „Vorwärtsu", że związki zawodowe niemieckie na pomoc dla ofiar lokautu łódzkiego złożyły dotychczas około 20.000 marek.

Z caratu.

Reżyser teatru przed szubienicą. Reżysera teatru p. Jaworskiej w Petersburgu Szuchmina omal że nie powieszono. Reżyser bawił w Kutaisie na Kaukazie. Ktoś rzucił bombę. Szuchmin przechodził właśnie ulicą i został lekko raniony. Wnet, jako rannego, a więc winnego zbrodni aresztowała go policya i zawlokła przed sąd polowy. Znalazł się „świadek", który zeznał, że kilka dni temu widział Szuchmina z bombą na moście. Reżyser oddawał już Bogu ducha i byłby zapewne stracony, gdyby nie udało mu się dowieść, że przed kilku dniami reżyserował sztukę w Batumie.

Ciężko być dziś aktorem w Rosyi, zwłaszcza w miastach, gdzie działają sądy polowe. *Inter arma silent Musae*, prócz Melpomeny. Sztuka jest odważną panią.

Stąd też rada dla obywateli: kto chce ustalić swoje alibi, powinien mieć paszport aktora.

Dokumenty niemocy. Na gruzach Portu Artura powstała już literatura pamiętników, wspomnień, refleksyj. Kuropatkin wykazał więcej sprawności literackiej, niż talentów wodza, ogłaszając cztery wielkie tomy o klęsce na Dalekim Wschodzie.

„Ruś“ drukuje ciekawą pracę kapitana marynarki Semionowa, który, jak wielu innych komendantów floty, był celem pocisków japońskich, w szeregu potyczek morskich. Podajemy tu fragment o admirale Withöfcie...

Na morzu i na lądzie, w wielkich i małych oddziałach, wszędzie dawał się uczuwać „brak ludzi“; żołnierze i majtkowie szemrali, że „nie ma głowy“ w armii i flocie, dowódcy szukali oparcia u podwładnych, nie wiedząc co począć i gdzie szukać ratunku. Bezład i rozpacz. ...„Withöft, który objął dowództwo nad eskadrą, stanął na tem stanowisku przez przypadek, jedynie dlatego, że admirał Aleksiejew odjechał, a admirał Skrydłow nie przyjechał. Był to człowiek o przeszłości bez skazy i dobry teoretyk. Niestety, całe swoje życie spędził na brzegu, Withöft więc nie był marynarzem i otwarcie się do tego przyznawał.

Objąwszy dowództwo nad flotą wezwał radę z flagmanów i kapitanów i rzekł do nich w te słowa: „Panowie! liczę nie tylko na wasze współdziałanie, ale i na radę. Nie mam kwalifikacyi na dowódcę floty“.

Szczerze i prosto z mostu. Ale być może byłoby lepiej takiej spowiedzi nie czynić. Na wojnie jedność władzy — pierwszy warunek powodzenia. Flota nie może istnieć bez dowódcy. Rada ma znaczenie tylko pomocnicze. Withöft był konsekwentnym w swej bierności. Na radach wojennych zgadzał się z opinią większości, ale nie lekceważył też zdania drugiej większości: wszystkich oficerów eskadry.

Młodzi, niedoświadczeni marynarze byli oburzeni na wodza za to, że im narzucał rolę doradców. Ich zadaniem, jak każdego żołnierza, było iść tam, dokąd iść każą. Flota ironicznie traktowała admirała i od pierwszego dnia utraciła do niego zaufanie“.

Ze świata.

Solidarność proletaryatu. Korespondent paryskiego „Journal“ opisuje w następujący sposób akcyę robotniczą, podjętą w celu niesienia pomocy robotnikom w Fougéres.

„Od początku lokautu, giełda pracy otrzymała 31.420 franków. Znaczna ta stosunkowo suma, przeznaczona na pomoc dla robotników, powstała ze składek, wniesionych przez syndykaty robotnicze i potrąceń z płac 5000 robotników, zajętych w 13 fabrykach w Fougéres, których właściciele nie należą do syndykatu fabrykantów i gdzie praca nie była przerywaną. Robotnicy ci zgodzili się na płacenie komitetowi strejkowemu piątej części swoich zarobków. Oprócz tego różne osoby ze świata handlowego i obywatele z Fougéres złożyli syndykatowi czerwonemu 2180 franków.

W ten sposób komitet strejkowy mógł urządzić na podwórzach gmachu giełdy pracy wielką szopę, w której się mieści 25 kotłów, zawierających 2500 litrów pożywienia. Obecnie 1200 robotników, należących do syndykatu, otrzymuje tam po dwie porcye dziennie, 1900 robotników, nie należących do syndykatu, po jednej porcyi... Każda porcya składa się z pół litra zupy i 100 gramów sztuki mięsa, lub równej ilości grochu, oraz z pół kilograma chleba.

Rodzice dzieci młodszych, niż trzy lata, otrzymują oprócz tego 40 centymów dziennie na dziecko. Specyalne pożywienie przygotowano dla kobiet ciężarnych i chorych.

Każda porcya kosztuje komitet strejkowy po 22$^1/_2$ centyma. Co prawda, przygotowanie potraw nie kosztuje nic. Pięćdziesięciu mężczyzn i czterdzieści ośm kobiet, zajętych w kuchni, są strejkującymi robotnikami; dziewięć zaś sągów drzewa, potrzebnych dziennie do gotowania, są dostarczane przez oddział 24 strejkujących, którzy z upoważnienia zarządu miasta zbierają suche drzewo w lasach miejskich“.

Zresztą w całej Francyi płyną składki na rzecz dotkniętych lokautem robotników. Część dziatwy robotniczej umieszczono u towarzyszów i towarzyszek paryskich, którzy w ten sposób pragnęli pomódz braciom w Fougéres.

Solidarność międzynarodowa. Socyaliści japońscy wystosowali do towarzyszów amerykańskich odezwę z powodu ruchu przeciw japońskiego w Kalifornii. Ruch ten socyaliści przypisują w części przesądom rasowym i żądają potępienia go z tego punktu widzenia. Co się tyczy strony ekonomicznej zatargu między robotnikami japońskimi a amerykańskimi, to sprawę tę uregulować należy na mocy porozumienia partyi socyalistycznej ze związkami zawodowymi.

Lokaut w Fougeres. Kapitaliści pragnęli skłonić ludzi słabego charakteru do zaniechania walki i w tym celu otworzyli fabryki. Ale na 8 tysięcy robotników zgłosiło się tylko 82.

Burmistrz miasta stanął całkowicie po stronie wyzyskiwaczów. Ale ponieważ rząd sprzeciwił się jego ukazom, więc podał się do dymisyi. Prefekt (starosta) pozwolił robotnikom korzystać z sali ratuszowej dla swoich zgromadzeń.

Lawiny. Z Insbruku donoszą, że w dolinie Eneberg spadły lawiny i wyrządziły znaczne szkody. Kilka chat zniszczonych.

Wolne żarty.

Wierzchowiec wyborczy. Jeszcze o rysunku Gulbranssona i wierszyku Jowialskiego z niedzielnego „Naprzodu“.

Pan Jowialski miał racyę zowiąc osłem woła
Za to, iże go klecha za pysk wieść podoła.
Ale hola Panowie. Teraz sąd jest walny...
Wiecie co to za potwór?... Program klerykalny!
W obwisłym niesie brzuchu przesądów foliały,
Oślepły łeb przy ziemi, trzęsą się pedały,
Kark wytarty, na bokach warstwy wieków pyłu,
A taki sam jest z przodu całkiem jak i z tyłu.
Pokój świniom i osłom! Niech się życiem cieszą!
Gulbransson wyrysował: Politykę kleszą!!

F. Mirandola.

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 18 stycznia).

Odezwa rosyjskich Niemców.

Mitawa. (Pet. ag. tel.). Kurlandzka monarchistyczna partya konstytucyjna (reakcyjna szlachta niemiecka — *Przyp. Red.*) ogłasza proklamacyę w języku niemieckim i łotewskim, w której poddaje bardzo ostrej krytyce działalność pierwszej Dumy, zwłaszcza ze względu na żądanie amnestyi i przymusowego wywłaszczenia.

Następca.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Prefekt Rostowa nad Donem Draczewskij został zamianowany prefektem Petersburga, na miejsce zabitego Launitza. (Draczewskij okrucieństwem i reakcyjnością bynajmniej nie ustępuje Launitzowi. Życzymy mu krótkiego pobytu na urzędzie... *Przyp. Red.*).

Z ziemstwa moskiewskiego.

Moskwa. (Tel. wł.). W ziemstwie moskiewskiem uzyskali październikowcy i monarchiści większość i kandydują na prezesa w miejsce Gołowina reakcyonistę Richtera.

Zniknięcie studentów.

Berno szwajcarskie. (Tel. wł.). Z tutejszego uniwersytetu znikło 44 studentów rosyjskich, nie zgłosiwszy wyjazdu i nie zapłaciwszy czesnego.

Rodzina Hercensztajna.

Berlin. (Tel. wł.). Rodzina zamordowanego w Terjokach b posła do Dumy Hercensztajna przebywa tutaj i stąd rozpoczęła kroki sądowe przeciw mordercom i popierającym ich władzom.

Z Izby posłów.

Wiedeń, 18 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu w generalnej dyskusyi nad przedłożeniem o reformie ustawy przemysłowej poseł Einspinner imieniem zjednoczenia przemysłowego złożył oświadczenie z wyrażeniem ubolewania, że Izba panów w tak małej mierze uwzględniła uchwały Izby posłów i zaproponował rezolucyę, wzywającą rząd, aby zapowiedziane rozporządzenie, regulujące handel flaszkowego piwa i spirytualiów równocześnie wydał z wejściem w życie ustawy przemysłowej.

Po dyskusyi generalnej i szczegółowej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu zmiany, uchwalone przez Izbę panów i w ten sposób załatwiono całą ustawę.

Izba przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym posła Schrotta i tow. w sprawie przedłożenia o handlu winem.

Po uzasadnieniu nagłości przez posła Schrotta obrady przerwano.

Poseł Steiner interpeluje przewodniczącego komisyi prawniczej, w jakiem stadyum znajduje się sprawa ustawy automobilowej.

Poseł Giżowski, jako zastępca przewodniczącego komisyi prawniczej, zaznacza, że w sprawie ustawy automobilowej wniesiony już został wniosek nagły.

Poseł Ofner oświadcza, że rozporządzenie w sprawie podwyższenia należytości pocztowych jest przeciwnem konstytucyi i zapytuje prezydenta, czy jest gotów rozporządzenie to przydzielić komisyi konstytucyjnej dla zbadania jego zgodności z konstytucyą.

Wiceprezydent Kaiser wskazuje, że w tej mierze już został postawiony wniosek nagły.

Na końcu posiedzenia wiceprezydent Kaiser zawiadomił, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby będzie się toczyła w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o handlu winem, a następnie prawdopodobnie przyjdą pod obrady wnioski nagłe o ustawach urzędniczych i ustawa o kongrui.

Obrady zamknięto o godz. 5$^1/_2$ wieczorem.

Wiedeń, 18 stycznia.

W Izbie posłów odczytano dziś interpelacyę posła Schreitera w sprawie dyscyplinarki, wytoczonej komisarzowi skarbowemu dolno-austryackiej dyrekcyi skarbu Augustowi Leop. Waberowi, za to, że wygłosił na zgromadzeniu mowę, w której krytykował postępowanie rządu wobec urzędników kontraktowych.

Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o sztucznem winie. Minister rolnictwa hr. Auersperg oświadczył, że rząd wobec ustawy zajmuje stanowiske przychylne, jest bowiem zdania, że wyjdzie ona na korzyść kulturze wina.

Po dłuższej dyskusyi uchwaliła Izba nagłość ustawy o winie sztucznem i przystąpiła do dyskusyi merytorycznej.

Nietykalność poselska.

Wiedeń. Komisya konstytucyjna obradowała dziś nad przekazaną sobie ponownie ustawą o nietykalności poselskiej. Minister sprawiedliwości dr Klein uzasadniał stanowisko rządu. Poseł Pernerstorfer zgłosił szereg wniosków. Obrad nie ukończono. Następne posiedzenie we wtorek.

Program prac parlamentarnych.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś odbyła się konferencya przewodniczących klubów parlamentarnych dla ustalenia przedmiotów obrad na przyszły tydzień. Uchwalono, że po uchwaleniu ustawy o prawie autorstwa przyjdą w następującym porządku pod obrady:

w sobotę i w poniedziałek przedłożenia urzędnicze i kongrua.

we wtorek i środę ustawy wojskowe,

we czwartek i piątek ustawy o poparciu żeglugi,

w sobotę jako w ostatnim dniu obrad wszystkie inne projekta uchwalone swego czasu przez przewodniczących klubów.

Gdyby w sobotę obrady nie mogły być ukończone, odbędzie się jedno posiedzenie w poniedziałek 28 b. m.

TELEGRAMY

z dnia 18 stycznia.

Ruch przedwyborczy w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.). Rząd pracuje nad doprowadzeniem do skutku kartelu kandydatów przeciw socyalistom i centrum.

Królewiec. (Tel. wł.). 21 profesorów tutejszego uniwersytetu wydało odezwę wzywającą do walki przeciw socyalistom w imię „narodowych ideałów“.

Bochum. (Tel. wł.). Urzędnicy i robotnicy kolejowi otrzymali wezwanie dyrekcyi kolejowej w Essen, żeby pod zagrożeniem ostrych kar nie brali udziału w agitacyi wyborczej na rzecz socyalistów i centrum.

Wiesbaden. (Tel. wł.). Generalny intendent teatrów królewskich ogłasza, że w razie wyboru socyalisty teatr królewski przeniesiony zostanie do Kassel i że cesarz nie przyjedzie na otwarcie nowego muzeum.

Dymisya ministra.

Zofia. (Tel. wł.). Z powodu wczorajszych demonstracyj studentów z okazyi otwarcia nowego teatru minister oświaty podał się do dymisyi, gdyż zarzucają mu, że nie potrafił powstrzymać rozwoju socyalizmu wśród studentów.

Narady biskupów francuskich.

Paryż. Wydany przez ordynaryat arcybiskupi komunikat donosi, że na odbytej wczoraj po południu plenarnej konferencyi biskupów ustalono brzmienie pisma, które będzie wystosowane do biskupów zagranicznych, a zwłaszcza do austryackich, którzy episkopatowi francuskiemu przesłali wyrazy sympatyi.

Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem kardynała Richarda trzecie plenarne posiedzenie biskupów. Zdaje się potwierdzać, że konferencya biskupów najwcześniej dziś wieczorem zdoła ukończyć swe prace.

Zniesienie sądów wojennych.

Paryż. Rada gabinetowa zatwierdziła wczoraj podstawowe postanowienia projektu co do zniesienia sądów wojennych. Ostateczny tekst ustawy zostanie w sobotę wygotowany.

Trzęsienie ziemi.

Udine. Dziś o godzinie 4 minut 20 rano w miejscowości Tolmezzo dało się uczuć trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund i wywołało wielką panikę. Ofiar w ludziach niema.

Wielka katastrofa.

Holland-Bay (Jamajka). Wszystkie sprawozdania zgodnie stwierdzają, że całą dzielnicę kupiecką Kingstown zniszczył pożar, wybuchły po trzęsieniu ziemi. Okręty wyratowały około 700 osób, które napół obłąkany tłum, szukając ocalenia przed ogniem, zepchnął z wybrzeży w morze.

Londyn. W urzędzie kolonialnym oceniają liczbę osób bez dachu wskutek trzęsienia ziemi w Kingstown na 9000, a nie — jak wczoraj doniesiono z Nowego Jorku — 90.000.

Nowy Jork. Jeden z parowców linii hambursko-amerykańskiej w piątek lub sobotę odpłynie do Kingstown, aby dla ofiar katastrofy przewieźć bezpłatnie żywność.

Paryż. Prezydent Falieres wysłał depeszę kondolencyjną do króla Edwarda z powodu katastrofy w Kingstown. Król w serdecznych słowach podziękował.

Londyn. Król ofiarował 20.000 funtów, królowa 1.000 funtów szterlingów dla dotkniętych trzęsieniem ziemi na Jamajce.

Waszyngton. Izba reprezentantów uchwaliła ustawę upoważniającą prezydenta do akcyi zapomogowej dla Jamaiki, wysłania tam pieniędzy i środków żywności.

Londyn. Dzienniki donoszą z Kingstown, że do szpitali doprowadzono dotąd 500 osób. Niektórzy dopuszczają się rabunków. Nieszczęście znoszą ludzie cierpliwie, prawie z apatyą. Kilka okrętów, które znajdowały się w porcie (własność towarzystw zagranicznych), zostało zniszczonych. Do 17 b. m. w południe pochowano 343 trupów. Nowojorska agencya „Hamburg-American Line“ otrzymała depeszę z Kingstown, że jej urzędnikom nic się nie stało.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Jamaiki. Wczoraj zawaliła się latarnia morska, stojąca w porcie Kingstown. Wjazd do portu nie został uniemożliwionym. Głębokość portu miejscami zmniejszyła się.

* * *

Nowy Jork. Jak donoszą z Honolulu, wulkan na wyspie Haiti Maima-Loa wyrzuca lawę, której strumień jest pół mili szeroki.

Z komitetów partyjnych.

Krajowa komisya zawodowa. Posiedzenie w sobotę 19 b. m. o godz. 7 wieczór w Związku stow. rob.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Zabawę taneczną** urządzają funkcyonaryusze kolei północnej w Krakowie w sobotę 19 b. m. w sali hotelu Kleina. Początek o godz. 8$^1/_2$ wieczorem. Wstęp 1 K, bilet familijny na 4 osoby 3 K.

× **Zabawę taneczną** połączoną z kotylionem, tombolą, pocztą i t. p. urządza stowarzyszenie robotników i robotnic introligatorskich w Krakowie w sobotę 19 b. m. w sali Związku stow. rob. (Wiślna 5, II. piętro). Początek o godzinie 8 wieczorem. Wstęp 1 K, przedsprzedaż 80 h.

× **Baczność towarzysze-robotnicy szewscy w Krakowie!** W poniedziałek 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. p., poufne zgromadzenie szewców. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z konferencyi krajowej w Przemyślu. 2) Regulaminy w naszych pracowniach. 3) Agitacya.

× **Baczność rzeźbiarze i sztukaterzy w Krakowie!** W niedzielę 20 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, II. p., zebranie poufne rzeźbiarzy wszystkich kategoryj. Na porządku dziennym sprawa bardzo ważna. Zarząd uprasza o liczny udział.

× **Baczność towarzysze krawcy w Krakowie!** W niedzielę 20 b. m. o godz. 2$^1/_2$ po południu odbędzie się walne zgromadzenie grupy 110 w lokalu Związku stow. rob., Wiślna 5. Wszystkich członków uprasza się o przybycie na zgromadzenie.

× **Wielką zabawę** urządza komitet zabawowy krawców w sobotę 26 b. m. w lokalu Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Wiślna 5. Program: poczta minutowa i niespodzianki dla pań i panów. Wstęp 70 h. Początek o godz. 8 wieczór.

× **Zabawa dla dzieci** odbędzie się w niedzielę 20 b. m. na dochód funduszu budowy własnego domu w stowarzyszeniu drukarzy i litografów „Ognisko“ w Krakowie (Rynek gł. 12, III. p.). Początek zabawy o godzinie 4 po południu. Wstęp dla dzieci 10 h, dla starszych 40 h. Po zabawie dla dzieci: „Zabawa dla starszych“.

× **Baczność towarzysze stolarscy w Krakowie!** W każdy poniedziałek odbywają się posiedzenia mężów zaufania. Zarząd uprasza, by mężowie zaufania nie zaniedbywali swych obowiązków.

× **Podgórze.** W niedzielę 20 b. m. odbędzie się w lokalu stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) wieczorek. Program: Przedstawienie amatorskie: 1) „Wyrozumiały komisarz“, 2) „Szczęśliwy“ (monolog). — Tańce. — Wstęp dla członków i pań 40 h. Wstęp dla niecżłonków 50 h. Początek o godz. 7 wieczór.

× **Baczność robotnicy i kolejarze Zabłocia i Żywca!** Grono robotników fabrycznych i kolejarzy urządza w niedzielę 20 b. m w lokalu pana Bettera (naprzeciwko ogrzewalni kolejowej) zabawę taneczną. Początek o godzinie 6 wieczorem. Bilet pojedynczy 50 h, familijny 1 K 20 h. O liczny udział uprasza komitet.

× **Stryj.** W niedzielę 27 b. m. o godz. 3 po południu odbędzie się zwyczajne roczne walne zgromadzenie grupy kolejarzy we własnym lokalu przy ulicy Trybunalskiej.

× **Stryj.** W sobotę 19 b. m w lokalu „Znicza“ odbędzie się uroczysty wieczorek celem uczczenia dwuletniej rocznicy rewolucyi w caracie. Początek o godz. 7$^1/_2$ wieczór.

× **Stanisławów.** W rocznicę założenia grupy centralnego Związku robotników ceramicznych urządzają kaflarze zabawę z tańcami i przedstawienie amatorskie. Program: 1) Słowo wstępne. 2) Deklamacya „Czego chcą oni“. 3) „W Dąbrowie Górniczej“ w 1 akcie Maskoffa. 4) „Kawaler marcowy“, krotochwila w 1 akcie Bilińskiego. 5) Zabawa z tańcami. Czysty dochód na bibliotekę.

× **Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego** im. Ad. Mickiewicza. W niedzielę 20 stycznia o godzinie 3$^1/_2$ po południu w sali restauracyi „Lehrerhaus“ (VIII. Langegasse 20) odczyt p. Elli Preger: „Uczciwa demokracya a socyalizm“.

× **Wiedeń.** Stowarzyszenie robotników polskich „Siła“, VI. Magdalenenstrasse 84. Program odczytów na miesiąc styczeń:

we czwartek 24 b m tow. Widła: „O syonizmie“;
we czwartek 31 b. m. tow. Znój „O religii“.

Na miesiąc luty zgłosił odczyt tow. Waltenberg, tow. Kupś 2 odczyty. O dalsze zgłaszanie uprasza sekcya.

× **Wiedeń.** Miejscowy komitet P. P. S. D urządza w niedzielę 20 b. m. o godz. 10 rano w sali „zum grünen Baum“, VII. Mariahilferstrasse 56, uroczysty poranek ku uczczeniu rewolucyi w Rosyi. Wstęp wolny, o liczny udział uprasza komitet.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.